RZEKA ZYWOTA WIECZNEGO



KTORĄ

Z Stárożytnego Kleynotu, Domu Ich Mośćiow Pánow RZECZYCKICH.

Z POLA W POLV.

Cztery Rzeki Rayskie ſprowádziwſzy

WYPROWADZIL

X. BENEDICT SZAMOTVLSKI

Canonicus Regularis.

Ná Pogrzebie Szláchetnie Vrodzoney Godney pámięći Iey Mći Pániey

MARINY

Z RZECZYCE

WĘGLINSKIEY.

W Kośćiele Kráśnickiem Dniá 25. Lutego Roku Pánskiego, 1651.

PRZEWIELEBNEY W CHRYSTVSIE,
IEY MOSCI PANNIE

VRSVLY

Z RZECZYCE

RZECZYCKIEY

XIENIEY KLASZTORV GRODZIN-
SKIEGO, ZAKONV BIRGITTI
SWIęTEY.

Nászey Mśći Pánnie y Pátronce.

DO *Mieyscá z ktorego wyszły znowu wrácáią się rzeki, Przewielebna w Chrystuśie Mśćiwa Pánno Xieni, ktoby temu przeczył, z mądrym Sálomonem spráwá.* Ad locum vnde exeunt, flumina reuertuntur. Eccl. 1. 2. *Cztery Rzeki z Pol roskoszney Ráiu, z Stárożytnego Kleynotu, Domu Ich Mćiow PP. RZECZYCKICH, z Polá, w Polu, cztery wysokie człowieká Chrześćiáńskiego cnoty, z Szláchetnego vmysłu, Iey Mci P. MARINY z Rzeczyce WęGLINSKIEY, Rodzoney Wm. Mći Pánny wypłynawszy, vczyniły iednę Rzekę Zywotá wiecznego, ktora przez Wielebnego X. BENEDIKTA SZAMOTVLSKIEGO, Kánoniká Zakonnego, w Kośćiele Kráśnickiem przy ostátniey*

 vstudze

vstudze pochob wziawszy, trybem przyrodzonym idac, zkad wyszłá, znowu do roskosznego powráca się Ráiu, do Wm. Przewielebna w Chrystuśie Mćiwa Pánno Xieni. Stan ábowiem Zakonny w ktorym ná Xięstwie Grodźinskiem, dla wysokich Cnot będac przełożona z wielka pochwała, y przykłádem wszytkich, świątobliwie żyieß, co inßego iest iedno Ray roskoßny. W ten go sposob záleca Złotousty Piotr. Iuxta sententiam cordis mei, si Paradisus in hac vita præsenti est, vel in Claustro, vel in Scholis est. Według zdánia sercá mego, mowi Chrysolog, ieśli ná tym świećie Ray iest, tedy nie gdźie indźiey, iedno w Klasztorze, ábo w Szkole. Do tego tedy Ráiu. Klasztoru Grodźinskiego, Ktory Służebnicámi Bożemi w Cnotách rozlicznych kwitnacemi szczepiß, y osádzaß, á iáko pszczołká pracowitá ná chwałę Boża, wspániáłemi murámi, ozdobnemi Kośćioł Ołtárzámi, ná kształt Raiu zdobiß, stáwszy się Rzeka Zywotá Wiecznego, te cztery znowu Rayskie wráćáia się Rzeki. Rozumiem iż wdźięcznym będa przypuszczone vmysłem, gdyż z tegoż Polá, w Polu, z ktorego Wm. Mćiwa Pánná z Przezacnego Domu Ich Mćiow PP. RZECZYCKICH swoy poczatek wźięły, y od tákiego płyna, ktory ná pierwszym wstępie: vprzeymey życzliwośći nayniższym sługa Wm. Mći Panny záwsze się bydź vznáie.

Petr: Chrisol. de Relig.

IAN WIECZORKOWIC

Drukarz, y Bibliopolá Miástá Lub.

Aperiam in ſupremis collibus flumina, & in medio camporum fontes. ISAI. 41.

Otworzę ná wyſokich págorkách Rzeki, á z poſrzodku Pola, w Polu wyprowádzę zrzodła. Jſái. w Rozdź: 41.

ZOroáſtes ſubtelnieyſzey náuki medrzec Vczniom ſwoim powiádał/ Jż duſzá ludzka miewa ſkrzydłá/ ktoremi ku niebu wzlátuie. Pytány/ ſkądby tych ſkrzydeł nabyć mogłá? z Rzeki práwi żywotá Wiecznego. A gdy go znowu pytáno/ gdźie tá Rzeká y ſkąd płynie? pod Przypowieśćiámi/ iáko Pierius hierog. l. 21. c. 12,
Ægiptiánie zwykli/ mądrze odpowiedźiał. Z Pol roſkoſznego Ráiu/ Cztery Rzeki ná okrąg wypływáią Ziemſki/ *Ganges, Tygris, Nilus, Euphrates,* Te w iedne mieyſce ſie ſchodząc/ czynią Rzekę Zywotá Wiecznego/ w ktorey Duch ludzki omyty/ ſkrzydeł nieśmiertelnych nábywſzy/ w Niebieſkie wybiiá ſie kráie. Swięty Ambrozy/ przez te cztery Rzeki/ cztery Cnoty rozumie/ ktore Theologowie *Cardinales,* lib. de Parad.
Záwieſámi zowią/ bo ná nich/ wſzytka Spráwiedliwość Człowieká Chrześćiáńſkiego záwiſłá. Męſtwo/ Spráwiedliwość/ Miernosć/ Roſtropność. Te z Ráiu pierworodney Spráwiedliwośći płyną/ y gdy ſie w vmyſł Człowieká Chrześćiáńſkiego wlewáią/ *Fons ſalientis in vitam æternam,* płynie iáko Ioan. 4.
Rzeká Zywotá Wiecznego/ w ktorey Duch ludzki/

skrzydeł nieśmiertelnych nábywszy / w Niebieskie wypráwia sie kráie.

Pátrząc dniá dźiśieyszego/ ná żáłobne máry/ ná ten smutny Kátáfálk/Szláchetney pámięći Jey Mći P. *MARINY z Rzeczyce WEGLINSKIEY*, Widzę Stárożytny Kleynot Przezacnego Domu/ Jch Mćiow *PP. RZECZYCKICH*, w ktorym sie zrodźiłá. O iáko słusznie z Jzáiászem záwołam. *Aperiam in supremis collibus flumina, & in medio camporum fontes.* Już nie z wysokich págorkow/ ále z Stárożytnego Kleynotu Jch Mśćiow *PP. RZECZYCKICH* z Polá w Polu / wyprowádźiwszy cztery Rzeki Cnot Chrześćiáńskich z Szláchetnego Vmysłu Jey Mći *P. MARINY* z Rzeczyce *RZECZYCKIEY*, sprowádzę iedną Rzekę Żywotá Wiecznego/ w ktorey Duch iey omyty/ skrzydeł nieśmiertelnych nábywszy / w Niebieskie wyleciał kráiny. Zbáwićielá mego vprászam áby zá láską iego/ ná ochłodę Przezacney Fámiliey z vst moich/ Wody żywe płynęły/ Słucháczow Przezacnych/ o krotką Audientią.

Pierwsza Rzeká z Pol roskosznego Ráiu/ iest *Ganges, Prasino lapillo, ac carbunculis nobilitatus*, według *descriptiey Causina*, Szmárágdámi tákże kárbunkułámi/ ktore sie w niey znayduią srodze słáwna. Kárbunkuł iest perłá kosztowna/ Láćińskiem iezykiem/ *à Carbonibus*, od Węglá Wągliczkiem názwáná/ bo świátłośćią przyrodzoną/ ktorą vrodźiwszy sie w

Rzece

Rzece Rayſkiey od Stworce ſwoiego wźielá/ bez przeſtánku świeći. Przyſtoynie wyráża/ naypierwſzą Cnotę Człowieká Chrześćiáńſkiego/ Meſtwo/ ábo ráczey ogniſtą Wiárę/ ktorey świátłem oświecony człowiek Chrześćiáńſki w Zrzodle chrztu świętego/ áż do oſtátniego Duchá/ żárliwie powinien świećić.

Znáyduią ſię koſztowne kárbunkuły w Szláchetnym vmyśle Jey Mći P. *MARINY* z Rzeczyce *WEGLINSKIEY*, Duch iey w Rzece Rayſkiey pierworodney Spráwiedliwośći świátłem Wiáry Katholickiey oświecony/ iáko koſztowna perlá Kárbunkuł ná kſztałt ogniſtego węgla záwſze żarliwie pałał. Xiążę zgromádzenia Apoſtolſkiego/ coś oſobliwſzego vpátrzywſzy w ſtanie Białogłowſkiem/ w Liśćie ſwoim Stan Meſki w te ſłowá nápomina. *Viri tanquam infirmiori vasculo muliebri impartientes honorem.* Meżowie iáko ſłábſzemu náczyniu biáłymgłowom oddáwaycie poſzánowánie. Wielka nieſłuſznośc/ á po proſtu zła *consequentia.* Náwoynie kto meżnieyſzy ten godnieyſzy. W Stárożytnych zápáſkách/ temu Cześć y Koronę dáwáno/ kto ſię meżniey ſtáwił. Biáłágłowá z przyrodzenia ſłábſza/ y dla tego od Mężczyzny poſzánowánia godnieyſza? Rzecz ná świećie niezrozumiána. Jákże tedy ſłowá Apoſtolſkie rozumieć mamy? Jáko ſłábſzemu náczyniu Biáłymgłowom oddawayćie poſzánowánie. Rozumiem w ten ſpoſob. Ná ſtole PP. Możnych/ rożne

1. Pet. 3.

Mężowie iákim ſpoſobem powinni ſzánowáć białegłowy.

ſtoią

Biáłágłowá z nátury nie ſtáteczna.

ſtoią náczynia / ſzczerozłote Czáry / Roſtruchány ſrebrne / kieliſzki kryſztáłowe / kárwátki koſztowną robotą miſternie toczone. Czárę ſzczerozłotą / ſrebny Roſtruchan / beśpiecznie káżdy bierze / iáko chce obráca. Kieliſzek kryſztałowy / kárwátkę koſztownie toczoną / z wielką oſtrożnośćią piáſtuie: z wielką poczćiwośćią chowáią. Większego ábowiem poſzánowánia náczynie ſklánne / ánizeli złote / ábo ſrebrne / potrzebuie. Czemu? Bo lubo náczynie ſzczerozłote / ſrebrne / koſztownieyſze ieſt / ále trwálſze może mu dowierzáć. Náczynie zás kryſztáłowe lubo podleyſze / wiekſzego poſzánowánia godne / bo ſłábſze / *tanquam infirmiori vaſculo muliebri, maiorem impartientes honorem.* W ten ſpoſob / Xiąże Apoſtolſkie / roſkázuie mężom białegłowy ſzánowáć. Białáglowá nic inſzego nie ieſt / iedno ſłábſze náczynie kryſztáłowe. Pieknie ią odryſował *Lapis Lydius.* Námálowal ná ſtole wiele náczynia z kryſztálu / rożnym ſpoſobem / y robotą koſztownie toczonego / przy nim poſtánowił Białągłowę / Słowá te nápiſał. *Bonum fragile.* Piekne y dobre przezroczyſte náczynie / ále bárzo ſłabe / predko ſie ſłudz może. Nie dármo Łáćinnicy Biáłągłowe nazwali: *Mulier,* to ieſt / *mollis aër,* miekkie powietrze. Bo iáko powietrze poſpolićie w Márcu / zá ládá namnieyſzym wiátrem predko ſie odmienia / ták Biáłágłowá zá ládáiáką okázyą predko ſie przemieni. Vrodźi ſie z Rodźicow Chrześciáńſkich / wychowa ią Mátká Katholickiem ſpoſobem / doſtánie

nie sie Turkowi/ Tátárzynowi w niewolę/ álić oná z Turkiem po Turecku/ z Tátárzynem po Tátársku wierzy: á lubo żadna zá szyie nie biie niewola/ nástąpi wiátr ostrych pogróżek Oycowskich/ łágodne powiona námowy: z żarliwey Kátholicki/ vporna stáie sie Haeretycká. Szláchetney pámięci Iey Mość P. *MARINA* z Rzeczyce *WęGLINSKA*, *Tanquam infirmiori vasculo muliebri impartientes honorem*, nie iáko Biáłágłowá słábsze náczynie godna od nas pO száno wánia w Kośćiele Bożym/ ále iáko náczynie szczerozłote ánimuszu meskiego. Miáłá Oycá Zacnie Vrodzonego Szláchetney pámięći Ieg͂ Mći Páná *ANDRZEIA RZECZYCKIEGO*, Podkomorzego Ziemie Lubelskiey/ z Mátki w Rzece pierworodney Spráwiedliwośći chrztu świetego świátłem Wiáry Kátholickiey oświecona/ iáko kosztowna perłá Kárbunkul/ záwsze áż do ostátniego Duchá státecznie świećiłá.

Drugá Rzeká z Pol rostosznego Ráiu płynąca/ zowie sie *Tygris*, od Zwierzećia *Tygrisá*. Iáko ábowiem Zwierzę *Tygris* ma po ćiele rożne pstroćiny. Ták tá Rzeká/ złotem/ perłámi/ rożnemi obfituiąc skárbámi/ znáczy/ Spráwiedliwość Człowieká Chrześćiáńskiego/ ktora obfitowáć powinna *Nisi abundauerit iustitia vestra.* Spráwiedliwość człowieká Chrześćiáńskiego/ według Theologow/ w tym záwisłá: *Declinare à malo, & facere bonum.* Nie dosyć ná tym/ mieć świátło Wiáry/ wystrzegáć sie *Matth. 5. cap. 20.*

 złego/

złego/ oprocz tego potrzebá dobre vczynki czynić. A ktoby przy ſámey wierze/ bez vczynkow dobrych/ ſpodziewał ſie kroleſtwá Niebieſkiego/ przyrownam go do drzewá Cypriſowego. Stárożytni Rzymiánie Drzewo Cypriſowe Plutonowi Bogu piekielnemu poświećiwſzy/ vmárłym ná Pogrzeb oddáli. Chowáli vmárłych w wieńcách Cypriſowych/ miedzy Grobámi Cypriſy ſádźili/ śmiertelne *Elogium* Cypriſowi przypiſáli/ *Funeſta Cupreſſus* Drzewo Pogrzebowe Cypris. Wierzć Cypris kto mu ſie przypátrzył/ Drzewo bárzo piekne/ ráczey go dáć ná weſołe Akty/ nie ſmutne Pogrzeby. Cypris rośnie kończyſto ku gorze/ y rowno/ ná kſztałt Pyrámidi. Czemuż go Rzymiánie Bogu Piekielnemu vmárłym ná Pogrzeb oddáli?

Wiárá bez dobrych vczynkow żic nie ieſt.

Alciat Emblemat. 99.

Pulchra coma eſt, pulchro digeſtæq; ordine frondes
Sed fructus nullos, hæc coma pulchra facit.

Piekne kſztáltne Drzewo/ piekn ym porządkiem rosną w nim gáłęźie Ale przy tym kſztałćie/ żadnych Owocow nie wydáie.

Podobnym ſpoſobem Chrześćiáńſki człowiek. Wierzy w Bogá w Troycy iedynego/ vznáie dwánaśćie Artykułow/ ſtrzeże ſie złego / Dobre/ piekne drzewo; ále Owocow dobrych Vczynkow nie wydáie. *Omnis arbor bona quæ non facit fructum excindetur, & in ignem mittetur.* Wytną go z Wirydárzá Niebieſkiego Bogu Piekielnemu Diabłu ná ogień oddádzą Już go miedzy vmárłymi według Duſze liczyć.

Matth c. 7.

liczyć. *Fides sine bonis operibus mortua est.* Wiárá wedlug Iákubá S. bez dobrych vczynkow / vmárłá iest. Powinność Spráwiedliwości Chrześciáńskiey wykonáłá Iey Mość P. *MARINA* z Rzeczyce *WEGLINSKA.* Nie w tym świątobliwość swoie pokłádáłá / że miáłá Wiárę żárliwą / że sie wystrzegáłá złego; vśilnym áffektem záwsze o to sie stáráłá / áby iák naywiecey dobrych Vczynkow Owocu / ná Chwałę Bożą / á Duszy swey ná zbáwienie wieczne / wydáć mogłá. Pobożnych vczynkow / Pobożney Mátrony / dla krotkości czásu / długiego Regestru wyliczáć nie mogę: Te tylko wspomnię / ktore chorobą śmiertelną złożoná wydáłá. A przyznáć muśićie iż świątobliwie żyłá. Mam pewną z Pismá S. práktikę / iáko kto zá żywotá żyie / tákim też sposobem vmiera. Opisuiąc Bog wszechmogący Moyżeszowi / sposob ofiárowánia zwierząt / O Synogárlicách ták mowi: *Offeret eam Sacerdos ad Altare retorto ad collum capite.* A ieżeli Synogárlicá ma bydź ofiárowána Pánu / zábiie ią Kápłan / głowę do pierśi zákreciwszy; Nie záwadźi vważyć / czemu sámey Synogárlicy Bog śmierć táką náznácza / áby vmieráłá głowę ná pierśi schyliwszy? Insze ptástwo gdy sie nápáwa głowy do gory podnośi / sámá Synogárlicá / pisze *Rauisius Textor*, lubo pi ie / nigdy głowy do gory nie podnieśie / záwsze ná pierśiách ku ziemi náchyloną trzyma / y dla tegoć też podobno Bog Wszechmogący chćiał / áby vmieráłá

cap. 2.

Leuit. 1.

 re

retorto ad collum capite, głowę máiąc ná pierśiách/ ku źiemi schylona; ábyśmy snádź nánkę bráli Jako się kto zá żywotá spráwuie/ niech wie zápewne/ iż tákim też sposobem vmierác będźie. Szláchetney pámięći Jey Mość *P. MARINA* z Rzeczyce *W E-GLINSKA*, przy Vroczystośći Oczyszczenia Nayświetszey Bogárodźice Pánny/ śmiertelną chorobą złożoná/ nie bez przyczyny w ten dźień vmierác poczełá/ ktorego Naświetsza Pánna w Kośćiele Sálomonowym/ ná ofiárę párę Synogárlic oddałá/ bo ćichey Synogárlice Cnoty/ żyiąc/ ná sobie wyráźiłá. Synogarlicá stráćiwszy Przyiaćielá/ ná źielonym drzewie nigdy nie śiáda/ vstáwicznie płácze/ ięczy/ Wdowy ośierocialey pospolićie wizerunkiem bywa. Tá Przezacna Mátroná pierwszego y drugiego Małżeństwá stráćiwszy Przyiaćielá/ zabáwom świátowym przyiáźń wypowiedźiawszy/ łzámi obfitemi grzechy obmywáiąc/ skruszonym sercem ięcząc/ przy vstáwicznym Nábożeństwie z Anną Prorokinią czekálá zbáwienia. A gdy Naświetsza Pánná Zbáwićielá do Kośćiołá przyniosłá/ párę zá niego ofiáruiąc Synogárlic/ tegoż dniá Zbáwcy swemu Pobożna Mátroná/ ná śmierć ofiárowáć się poczełá/ y ták vmárłá/ iáko Synogárlicá ná ofiárę oddána/ *retorto ad collum capite*. Pánowie Możni lubo vmieráią/ głowę przećię do gory podnoszą/ Testámentem przykázuią iáko ma bydź Ciało vbráne/ iáko wiele záproszonych gośći/ ná ktory czás

Dobrá śmierć znák dobrego żywotá.

Pogrzeb złożony/ z iáką Ceremonią Ciáło do Grobu prowádzone. Tá Przezacna Mátroná/ vmieráłá głowę ku ziemi obróciwszy/ *retorto ad collum capite.* Nie prosiłá o to áby ią po śmierci stroiono/ Niepotrzebnych Duszy Chleboiedzow dla z iázdą z Pogrzebem oczekiwano: Tego vśilnie od pokrewnych żądáłá/ áby bez wszelákiey Pompy/ Ciáło iáko Czyńsz powinny Ziemi nayprędzey oddawszy/ Duszy przez Nayświętsze Ofiáry dodawano pośilku. Znać że żyłá pobożnie/ bo pobożnie vmárłá.

Płynie. Trzecia Rzeká z Pol roskosznego Ráiu *Nilus.* Ziemiá Ægiptska/ od vpalu Słonecznego/ srodze iest gorąca/ bo dżdżu przez Rok cały nie bywa: áby wodá gorącość Ziemie Ægiptskiey miárkowáłá/ pomieniona Rzeká *Nilus,* pewnego czásu/ wszystke Ziemie oblewa. Trzecia Cnotę Człowieká Chrześćiáńskiego/ Mierność w áffektách figuruie. Ná pomiárkowánie gorących/ á wyniosłych/ w Człowieku áffektow/ lepszego nie znáyduię fortelu/ iedno śmierć. Diabeł srodze pyszny/ gniewliwy/ tylko mu śmierć przed oczymá stánie/ álić on skromnieyszy: Dochodzę tego z Abákuká Proroká. Z Diabłá y Śmierći przez chwálebne Zmartwychwstánie/ tryumphuiącemu Zbáwićielowi śpiewáiąc ná tryumph Chwálebne Wniebowstąpienie iego/ w te słowá opisuie. *Deus ab Austro veniet, Operuit cælos gloria eius, & laudis eius plena est terra, &c. Ante faciem eius ibit Mors, & egredie-*

Diabeł się śmierći boi gdy mu przed oczymá stánie.

Abacuc. 3.

tur

tur *Diabolus ante pedes eius.* Z Páleſtiñſkiey kráiny ktora ná południe leży/ Bog Zwyćieſcá do Niebieſkiego wyieżdża *Capitolium*, Wſpániáłość Máieſtátu iego okryłá Niebioſá/ á chwały iego pełna ieſt Ziemia. Iáko niegdy w Rzymie przed tryumphálnym Wozem Zwyćiezce ſzli zwyćiężeni/ y związáni Wieźniowie/ idźie przed obliczem iego śmierć/ w też tropy zá nią Diabel/ *Stetit & menſus eſt terram*, Stánął y pomierzył Ziemię. Wielkie vſkromienie affektow Diabelſkich.
ſai. 14 Mowił niegdy *Super cœlum aſcendam, ſuper aſtra exaltabo ſolium meum, & ero ſimilis Altiſsimo.* Wſtąpię ná Niebo/ y nád gwiazdy wywyższe ſtolicę moię/ y będę podobny Naywyższemu. á teraz *Stetit ante pedes eius*, przy nogach Bogá Wćielonego związány ſtoi/ *& menſus eſt terram.* Iuż nie po niebie/ ále po ziemi ſwoię ſtolicę rozmierza. Co Diablá wynioſłego y nieſpokoynego poſkromiło affekty? *Ante faciem eius ibit mors*, Stánełá śmierć Diabłu przed oczy. Choćby był Człowiek Diabelſkich affektow/ muśi ſię pomiárkowáć gdy mu śmierć w oczy ſtánie. Szláchetna Mátroná Iey Mość P. *MARINA* z Rzeczyce *WEGLINSKA*, muśiáłá mieć bárzo vmiárkowáne affekty/ bo pámiątkę śmierći/ często ſobie przed oczy ſtáwiáłá/ ktorą Cnotę ábym w niey pokázał/ do oſtátniey przyſtępuię Rzeki.

Czwarta/ á oſtátnia/ z Pol Raiu roſkosznego Rzeká *Euphrates.* Z Hebrayſkiego/ wykłáda ſię obfitość

ſtość. Obfita Roſtropność znáczy Człowieká Chrześćiáńſkiego. Nie może bydź większa Roſtropność w Człowieku / iáko gdy z Nátury śmiertelny Człowiek pierwey w oczy śmierći zázierá niżli iemu śmierć. Vczył tey Roſtropnośći Doktor narodow káżdego Chrześćiáńſkiego Człowieká: *Eſtote prudentes ſicut ſerpentes.* Bądźcie roſtropni / iáko wężowie.

Smierći śię nie boi, kto z dáleká śmierći vpátruie.

S. Ambroży o Bázyliſzku głowie wſzytkich wężow piſze: Jeśli pierwey Człowieká obáczy / wzrokiem zábiia / ieśli go też Człowiek / vmieráć Bázyliſzek muśi. Drudzy záś ták rádzą: Kto chce Bázyliſzká pokonáć / wziąwſzy przed śię polerowne Zwierćiádło / z niem w oczy niechay przeciwko Bázyliſzkowi idźie. A w ſkoro śię Bázyliſzek w Zwierćiedle obáczy záráżem zdycha. Dla tegoż mądry *Symboliſta*, námálowáwſzy Zwierćiádło / ná przećiwko niemu zdechłego Bázyliſzká przypiſał *Fit noxa nocenti* Stáie śię ſzkodá ſzkodzącemu.

in Pſal. 118.

Typotius.

Jákoſzkolwiek śmierć vrodźiłá śię z Bázyliſzká głownego / z Pierworodnego grzechu / komu pierwey w oczy zayrzy temu ſzkodźić może: ále kto pierwey śmierć obáczy / ten śię iey nie boi. Swięty Stáruſzek Kápłan Simeon / piáſtuiąc w ręku Zbáwićielá / wyzywał śmierć ná plác. Teraz Pánie weźmi Duchá mego. Nie bał śię Swięty Stárzec śmierći. Czemu? *Reſponſum accepit à Spiritu S. non viſurum ſe mortem, niſi videret Chriſtum Domini.* Wźiął obietnicę od Duchá Swiętego. iż nie miał oglądáć śmierći / áżby był pier-

Luc. 2.

pierwey oglądał Zbáwiciela świátá. Záglądał z dáwna śmierći w oczy/ nie iemu śmierć. Tá Szláchetney pámięći Mátroná/ miáłá Roſtropność Chrześćiáńſka. Lat kilká przed śmierćią/ pełen pobożnych vczynkow Teſtáment vczyniwſzy/ ten Teſtáment Zwierćiádło śmierći/ záwſze przy ſobie chowáłá/ *Fit noxa nocenti*, áby śmiertelny Bázyliſzek obáczywſzy w nim twarz ſwoie wyrážoną/ wiedźiał/ iż nie oney śmierć ále oná śmierći z dáwna zážierálá w oczy. Czyli z Simeonem Swiętym miáłá od Duchá S. obiáwienie? *Non viſuram ſe mortem, niſi videret Chriſtum Domini.* Iż vmieráć nie miáłá/ ážby byłá obáczyłá Zbáwićielá z Nayświętſzą Pánną do Kośćiołá wchodzącego. Doczekawſzy tey Vroczyſtośći ledwo co chorzeć poczynáłá/ iákby z dáleká śmierć obáczywſzy/ iż ſię do niey przybliżá/ Spowiedź doſtáteczną vczyniwſzy/ Sákrámentem oſtátniego pomáſzczenia opátrzoná/ wyglądáłá śmierći. W Tydźień potym w dźień Piątkowy poſławſzy po Káplána/ iákby śmierć przed oczymá ſtoiącą widząc/ ták go przywitáłá. Wypraw mię Sługo Boży przed Sąd Bogá mego. Vpokorzywſzy ſię Máieſtátowi Páńſkiemu z wielkim głoſem/ y płaczem/ modląc ſię/ przykłádem Chryſtuſá Páná w Piątek ná Krzyżu vmieráiącego/ tegoż dniá/ o godźinie dźiewiątey Duchá Stworcy oddáłá.

Aperiam in ſupremis collibus flumina, & in medio campo-

camperum fontes. Nie rzeka *Ganges*, ále meżna Wiárá/ Nie *Tigris*, ále Spráwiedliwość Chrześćiáńskiego. Nie *Nilus*, ále vmiárkowánie affektow/ Nie *Euphrates*, ále Rostropność. Cztery wysokie Człowieká Chrześćiáńskiego Cnoty/ iáko cztery Rayskie Rzeki z Stárożytnego Domu Ich Mćiow *PP. RZECZYCKICH* Kleynotu/ z tego Polá w Polu wypłynawszy z Szláchetnego vmysłu Jey Mći *P. MARINY* W*ęGLINSKIEY* z Domu Rzeczyckiey/ vczynily Rzekę Zywotá Wiecznego/ w ktorey według przypowieśći Zproáśtá Duch iey omyty/ skrzydeł Nieśmiertelnych nábywszy (pobożnie trzymámy) ku niebu wyleciał.

O nowá *Apotheosis*, nowe do Niebá przenośiny: Wiećie bárzo dobrze/ iż Rzymiánie ćiáłá luȝdzi vmárłych/ ná stośie drew palili. Przy Pogrzebách/ ludźi zacnie vrodzonych/ á Pobożnych/ ná wierzchu Orła w klatce zámknąwszy; gdy iuż ćiáło w proch się rozsypowáć poczynáło wypuszczáli: chcąc pokázáć iż Duszá dla Zywotá pobożnego do Niebá się przenośi. Jmieniem zmárłego Wożny przy Kátáfalku stoiąc/ głosem wielkiem wołał. *Valete mortales.* Zegnam was o ludźie śmiertelni. Duch Szláchetney pamięći Jey Mći *P. MARINY WĘGLINSKIEY*, z Domu *RZECZYCKIEY*, nie z ogniá/ ále z Rzeki Zywotá Wiecznego/ ku niebu wyleciał; W tey Zálobney trumnie pozostáłe Ciáło w proch się rozsypowáć poczyna. Jmieniem

Zmárley/ á iákże Przezacna pożegnam Fámilią. V Numidow w ten sposob obierano Krolá. Byłá iedna Rzeká/ do ktorey Naywyższy przystąpiwszy Senator/ widźiał twarz tego ktory miał bydź zá Krolá obrány: y záraz go miánował. Do tey Rzeki co dźień Krol przystepuiąc/ z oney sie vmywał. Dla lepszey pámieci/ iedno ná pokoiu Krolewskim Pácholę chowano/ ktore do Krolá zráná przystąpiwszy mowiło. *Riuum te esse memento.* Nayiáśnieyszy Krolu pomni iżeś z Rzeki wźięty Rzeką iesteś. Jmieniem Rodzoney żegnam was Mći PP. Rzeczyccy/ tákże Mćie PP. Rzeczyckie. *Riuum te esse memento.* Z tegoż Polá w Polu/ z tegoż Oycá/ z iedneyże Mátki/ Rzeká Szláchetney Pámięci Jey Mć P. Máriná z Rzeczyce Weglińska wypłynełá. Jle rázy wspomnićie/ żeśćie Siostrę kocháną Rzeczycką mieli/ obfite łez Rzeki/ z oczu wylewáć będźiećie. Żegnam was/ imieniem Ciotki wászey Mći PP. Rzeczyccy/ tákże Mćie Pánny Rzeczyckie. *Riuum te esse memento.* Pomnićie iżeśćie Rzekámi. *Omnes enim morimur, & quasi aquæ dilabimur.* Mowiłá mądra Biáłagłowa *Tecuitis.* Wszyscy ábowiem vmieramy/ y iáko wody vpływamy. Płynie ieden zá drugiem do Grobu/ iáko Rzeki do Morzá/ po Rodźicách Syn y Corká nástępuie/ po nich inśi. Co iuż vpłynęło/ tego nie znáć/ nie rychło sie wroći. Vpływa Rzeká śmiertelnośći Mći PP. Rzeczyccy z oczu wászych/ Już sie wiecey z krewną swoią nie obáczyćie áż przed Máiestátem

Causin. in Symbol.

2. Reg. 13.

ieſtátem Bogá Wßechmogącego / kedy *Aquæ multæ, populi multi,* iáko wielkośći wody / wielkość ludu ſtánie przed obliczem ſtráßnego Sędźiego. *Super flumina Babilonis ſedimus, & fleuimus, cum recordaremur tui Sion.* Pſal. 136. Siedźieli niegdy Izráelczykowie nád rzekámi Bábilońſkiemi / y płakáli / przypomináiąc ſobie poćiechy / ktorych záżywáli w Oyczyſtey Sionie. Mćiwa P. Márino Weglińſka z Domu Rzeczycká. Przezacna Fámilia z tym ſie oświádcza affektem. Ile rázy przypomnią ſobie one poćiechy / ktorych z tobą w pokrewnośći záżywáli. Ile rázy przypomnią ſobie / iżeś iáko Rzeká / z tego Polá w Polu do Zywotá Wiecznego vpłynelá / winßuiąc ći ßcześliwośći wieczney / płakáć będą. A teraz oſtátnią oddáiąc posługe do tey Rzeki obfitych łez wylewáiąc ſtrumienie / zgodnem głoſem mowiem.

Requiem æternam dona ei Domine. Szláchetnemu Duchowi / godney pámięći Iey Mći P. Máriny Weglińſkiey z Domu Rzeczyckiey / day Pánie odpoczynek wieczny /

AMEN.



W LVBLINIE,

W Drukârni, Iana Wieczorkowicá, Roku P. 1651.


BIBLIOTH: UNIV:
MOGUNTICAE